

Wskrzeszenie Łazarza

Cleveland, Ohio, USA
13 sierpnia 1950 roku

1 Dobry wieczór słuchacze i bracie... ? ...Jestem bardzo szczęśliwy, że mogę być tutaj dzisiejszego popołudnia. Ubiegłego wieczora byłem po prostu trochę zmęczony; ale dzisiaj czuję się dobrze. Miałem taką samą konferencję, religijną konferencję i oni powiedzieli... ?... Czuję się dobrze, ponieważ Pan przygotował na dzisiejszą usługę bardzo dobry...

A zatem, taka właśnie usługa nadchodzi dzisiejszego popołudnia: Mówić o Jego - głosić w oparciu o Słowo i rozmawiać z wami przyjaciółmi twarzą w twarz...?... myśli o zbawieniu waszej duszy. Lubię to czynić. Ja - nie jestem kaznodzieją, ale jestem... Miłuję Boże Słowo i lubię mówić o Nim.

Moim powołaniem jest posługiwać się tym darem, który przyszedł od Boga, jako inspiracja dla ludzi. I jak to właściwie określił brat Ramsey: „To nie jest coś odmiennego, co...”. Otóż, skoro Bóg uczynił coś dla indywidualnej osoby, ja mam tylko trochę w tym udział. Ale ten dar był mi dany, żeby został zademonstrowany przed zbożem, aby każdy mógł zrozumieć tę wizję - tą nadprzyrodzoną sprawę, że Bóg żyje i króluje w swoim kościele dzisiaj. I On jest tutaj, aby nas wszystkich błogosławił.

2 Ufam, że te błogosławieństwa... Jesteście jedną z najlepszych grup kaznodziejów, jakich spotkałem. Wierzę, że są to ci bracia tutaj... Miałem okazję tylko raz uściskać im dłonie, lecz oni są na pewno dobrymi braćmi. Jestem tak bardzo szczęśliwy, bo wiem, iż kiedy opuścimy to miejsce, pozostawimy tych na nowo nawróconych ludzi, i pozostałych, w rękach ludzi takich jak wy tutaj, którzy miłują Boga. Niech was Bóg obficie błogosławi.

Niechby tutaj stąd rozpoczęło się to staromodne przebudzenie, które rozejdzie się do całego kraju i przygotowuje ludzi na przyjście Pana, ponieważ ja naprawdę wierzę, że ono zbliża się - jest bardzo blisko.

Nie chcę jednak, abyście mówili, że ja jestem fanatykiem i mówię, że Jezus przyjdzie właśnie teraz. Ja tego nie wiem. Nikt nie wie, kiedy Jezus przyjdzie, nawet aniołowie tego nie wiedzą; tylko Ojciec, który wie wszystko. Lecz On powiedział, że kiedy widzimy, iż te znaki zaczynają się wypełniać, to przygotujmy się, ponieważ czas jest blisko. Wiemy, że żyjemy właśnie w tym czasie.

3 Zatem, w dniach takich jak te... Bracia przekazali mi to. I zazwyczaj w sobotnie wieczory albo coś w tym sensie, próbuję omówić tyle spraw, ile tylko jest możliwe. Właśnie ten dar oddziałuje na mnie tak, że po prostu wyczerpuje moje życie. A czasami dostaję się do takiego stanu, że nawet nie wiem, gdzie stoję. Jest to po prostu takie namaszczenie. Człowiek dochodzi do takiego stanu... Wiele razy są też inne przyczyny, dlaczego zabierają mnie stąd, bo ja...

Wszyscy jesteśmy Bożymi dziećmi (nieprawdaż?), jesteśmy po prostu domownikami. Wierzę, że będziecie mnie miłować. Ja miłuję was z całego mojego serca.

Wiele razy jest tak, że trzymam się ściśle tego daru. On nie jest teraz koło mnie, ponieważ ja się nie modliłem. Wstałem z łóżka, miałem tylko skromne śniadanie, i nie będę więcej jadł; prawdopodobnie aż po skończeniu tych nabożeństw, czy coś w tym sensie. Muszę mieć pusty żołądek.

4 Jeśli twój - jeśli człowiek utrzymuje swój żołądek pusty, to krew lepiej działa w jego mózgu i musi być gotowy. A jeśli masz pełny żołądek, wtedy jesteś... Taka jest moc postu. Kiedy masz pełny żołądek, krew idzie do niego, aby strawić twój pokarm. Rozumiesz? Lecz kiedy masz pusty żołądek, to ona jest w twoim - działa w twoim mózgu. Więc możesz być po prostu... „Ponieważ te dwa duchy są tak blisko siebie, że mogłyby zwieść nawet wybranych, gdyby to było możliwe”.

Wielu ludzi - wiele razy słyszycie, jak ktoś krzyczy. Ja też słyszałem krzyczących ludzi. Zatem, jak wam powiedziałem, mam nadzieję, że to jest Bóg, który pozwolił, abyście mi okazali waszą przychylność i wierzyli mi.

Słyszałem, jak ludzie krzyczeli, ale to nie było od Boga. Słyszałem ludzi jak płakali, ale to nie było od Boga. Rozumiecie? A czasami ich uczucia - diabeł lubi być głaskany. I to jest - tylko prawdziwy hodowca owiec rozpoznaje różnicę między beczaniem kóz a

owiec; one są tak bardzo podobne. Rozumiecie?

A więc, kiedy człowiek jest na tym podium, musi być bardzo ostrożny. Może to być tylko jedna sprawa i to jest wszystko, czego pragnie szatan - on chce ją rzucić przed słuchaczy. Dlatego więc muszę pościć, modlić się, być w każdej minucie w czujności i dawać baczenie na coś takiego.

5 Zatem, na nabożeństwie takim jak to, człowiek po prostu czuje, jakby... Określamy to pospolitym wyrażeniem: „Odrzuć krawat, wejdź do sali i przemawiaj”. I nie musisz zważać na to, co mówisz; po prostu będziesz mówił na temat ze Słowa.

A potem - kiedy człowiek czasami jest w stanie podświadomości na tym podium i zaczyna wzywać ludzi... Krytycy i inni są w zgromadzeniu - siedzą na nabożeństwie i to powoduje zakłócenia. Czasami złością się i irytują z powodu tego. A ja po prostu próbuję trzymać się dokładnie tej jednej sprawy - mianowicie uzdrawiania, które reprezentuję tutaj - Bożego uzdrawiania, i tak dalej.

Więc, jeśli są tutaj ludzie w potrzebie, i ktoś jest chory, to on zostanie wywołany. Ale czasami zostaną po prostu wywołani spośród słuchaczy - a krytycy i im podobni siedzą tutaj i ranią uczucia. Ten rozpoznający Duch jest okropnie... Więc czasami muszę mówić szorstko. I nie mówię tego ja; mówi to On. Rozumiecie?

6 A zatem, jest to wspaniały dzień, do którego zdążamy. Niedawno rozmawiałem z kimś o tym. On mi powiedział: „O, dni ewangelizacji przyjdą po odejściu kościoła i potem nastanie inny wiek”. Nie wiercie temu. Teraz są te dni. Przygotowujcie się teraz. Prawdopodobnie żyjecie w jednym z najlepszych dni, które kiedykolwiek zobaczycie. To się zgadza. Musicie dzisiaj zważać na Boże Słowo. Duch Święty działa na tym świecie przez ewangelizowanie już więcej niż dziewiętnaście stuleci. Obecnie jest dzień ewangelizowania, więc trzeba wyjść i doprowadzić kościół do porządku. Bóg pokazuje nam te znaki i cuda... [Puste miejsce na taśmie - wyd.]... nadprzyrodzone.

Ja jestem po prostu - jak mówiłem wam przed chwilą, wiele mi brakuje, żebym był kaznodzieją. Zazwyczaj mówię trochę... Ja nie jestem zwolennikiem żartowania na podium. To nie jest miejsce dla żartów. Ono jest poświęcone. To jest podium z kazalnica. Rozumiecie? Nie wolno nam tego czynić tutaj. To jest Boży dom, Boże miejsce. A więc musimy być naprawdę szczerzy.

Zatem, jako kaznodzieja - pamiętam, jak otrzymałem moje pierwsze dokumenty - wyświęcające dokumenty w Misyjnym Baptystycznym Kościele, i myślałem sobie, że już jestem kaznodzieją. O, moi drodzy. Ja po prostu lubiłem mówić każdemu, że jestem kaznodzieją.

7 To przypomina mi trochę, kiedy byłem pewnego razu... Mój ojciec był... Moja matka pochodzi z Oklahomy i z Teksasu. A urodziła się w stanie Kentucky. A mój dziadek udał się na zachód. Matka mojej matki pochodzi z rezerwatu w Oklahomie. Ona była Indianką Cherokee czystej krwi. Zaś mój ojciec jest Irlandczykiem. Z drugiej strony, moja matka ze strony ojca była Irlandką.

A więc to usprawiedliwia moje postępowanie. Mówię wam to w ten sposób. Wiemy, że Bóg, niezależnie od tego, kim jesteśmy, Bóg przebaczy nam (To się zgadza.) - wybacz nam nasze grzechy i przewinienia.

Mój ojciec był jeźdźcem. On udał się na zachód, aby ujeżdżać konie. Tam spotkał moją matkę i pobrali się. Urodziłem się, kiedy moja matka miała szesnaście lat, a mój ojciec miał osiemnaście - byli po prostu jeszcze dziećmi. A więc dawniej chciałem być takim, jak mój tata.

8 Następnego niedzielnego popołudnia, jeśli Pan pozwoli - o ile pozostaniemy tutaj do następnej niedzieli, chcę wam opowiedzieć mój życiorys - w następną niedzielę popołudniu, z tego podium tutaj.

O, jak ja miłowałem mojego tatę, jak bardzo chciałem postępować tak, jak mój tatuś. On lubił ujeżdżać konie, więc powiedziałem: „Chcę być również jeźdźcem, kiedy będę dorosłym mężczyzną”.

Więc zazwyczaj po południu brałem naszego starego konia, zmęczonego od orania pługiem, kiedy skończyłem wszystkie moje prace, wkładałem kilka łopianów pod jego siodło, wy to znacie, i naprawdę ciasno i mocno je przypasałem. Wychodziłem za stodołę, gdzie był wodopój i wsadałem na naszego starego konia. A on biedaczysko był

tak zmęczony, że już nie potrafił... nie mógł brykać, więc stał tam i rżał tylko, wiecie, i tylko podnosił kopyto i znowu stawiał je na ziemi. A ja zdjąłem mój słomiany kapelusz i uderzałem go nim ot tak. I byłem - myślałem, że jestem prawdziwym ujeżdżaczem.

9 Potem - pewnego dnia, kiedy miałem już niemal osiemnaście lat, wyjechałem na zachód. Przyjechałem do Arizony. I myślałem o tym, że chcę być ujeżdżaczem koni. Poszedłem do ich zagrody, aby stwierdzić, czy mógłbym znaleźć pracę, jeżdżąc rodeo. Wspiąłem się w dżinsach na płot tej zagrody, kiedy oni wyprowadzili konia. Musieli przechodzić przez przegrody w stajni i odgradzające płoty.

Widziałem tam pewnego faceta, który wskoczył na tego konia. O, moi drodzy, ten koń nie zachowywał się wcale tak, jak mój stary gospodarski koń. On zrzucił z siebie tego faceta. O, moi drodzy, a on trzymał garść jego grzywy w swojej ręce.

Potem jego właściciel przechodził dookoła zagrody i mówił: „Dam pięćdziesiąt dolarów temu, kto utrzyma się na nim pół minuty”. Przechodził koło wszystkich ujeżdżaczy, którzy tam siedzieli i podszedł również do mnie. Zapytał: „Czy jesteś ujeżdżaczem?”

Odpowiedziałem: „Absolutnie nie”. Ja byłem - obawiałem się bardzo, ponieważ nie byłem jeźdźcem.

10 To przypomina mi czas moich początków, kiedy byłem ordynowany na baptystycznego kaznodzieję. Nosiłem moją Biblię pod pachą, wiecie, i kroczyłem dufnie po ulicy. I każdy mógł zapytać: „Czy jesteś kaznodzieją?”

„Oczywiście, że jestem”. Rozumiecie?

Pewnego dnia, byłem w St. Luis, Missouri [Puste miejsce na taśmie - wyd.]... Poszedłem na nabożeństwo namiotowe. Był tam usługujący, kaznodzieja Daugherty, jak go nazywano. On był zielonoświątkowym kaznodzieją. I kiedy on zaczął głosić, o, moi drodzy, on głosił tam mocno, aż brakło mu tchu. Poczzerwieniał całkiem na twarzy, a jego kolana uginały się pod nim; i on opadał w dół aż na podłogę i znowu się podnosił, łapiąc swój oddech. A można go było usłyszeć na odległość dwóch przecznic w mieście; ciągle głosił na cały głos.

Ktoś z ludzi zapytał: „Czy ty jesteś kaznodzieją?”

Odpowiedziałem: „Absolutnie nie”. Nie byłem jeszcze kaznodzieją. Byłem kaznodzieją, tak jest, dopóki go nie spotkałem. Więc kiedy przechodziłem obok zgromadzenia tych zielonoświątkowych kaznodziejów, mówiłem: „Nie jestem kaznodzieją”. Bowiem moje stare baptystyczne usposobienie nie myśli tak szybko. A więc - ja po prostu muszę czynić to najlepsze, na co mnie stać. Lecz ja naprawdę miłuję Słowo Boże, ponieważ ono jest rzeczywiście dobre. I ono jest dobre dla naszych serc.

11 Dzisiejszego popołudnia mój brat przygotowuje się do tego, aby pojechać z powrotem do wojska. A wysyłają go... Oni go wezwali ostatniej nocy. On musi od razu odjechać, powrócić do aktywnej służby.

Niedawno głosiłem tutaj na krótki temat „Wskrzeszenie Łazarza”. Nie wiem, czy ktoś z was tutaj słyszał już kazanie na ten temat, względnie na innych miejscach. Jeżeli słyszeliście o „Wskrzeszeniu Łazarza” to podnieście wasze ręce. Trzech lub czterech podniosło ręce. I ja... On poprosił mnie... To był jeden z jego ulubionych tematów i on poprosił mnie, czy mógłbym poruszyć go dzisiejszego wieczora. Więc obiecałem mu, że podejmę się tego.

Miejcie jeszcze cierpliwość ze mną przez chwilę - będziemy się modlić.

12 Nasz niebiański Ojciec, zesłaliśmy się razem dzisiejszego wieczora w jednym celu - aby mówić o Tobie i miłować Ciebie. My wszyscy miłujemy Ciebie. Przyszliśmy tu dzisiaj będąc świadomi tego, wiedząc, że ktoś dzisiaj może zapieczętować swoje wieczne miejsce przeznaczenia na tym nabożeństwie, dzięki swemu nastawieniu wobec Słowa.

Uświadamiamy sobie, że nikt, kto przyjdzie na dzisiejsze nabożeństwo, nie może pozostać taką samą osobą, kiedy powróci do domu. My wychodzimy... Jeśli to odrzucimy, to wyjdziemy stąd gorsi, niż kiedy tu weszliśmy. A jeśli to przyjmujemy, to wyjdziemy lepsi niż byliśmy przedtem; ponieważ „Słowo nie powraca do Mnie puste, lecz wykonuje Moją wolę i spełnia pomyślnie to, z czym je wysłałem”.

A zatem, Ojciec, uświadamiam sobie, że może znajduje się tutaj dużo

niezbawionych, a ja będę przemawiał do nich z Twego Słowa. I modłę się, Boże, abyś Ty wziął to Słowo i przez Ducha Świętego podał je każdemu z nich. Niechby każdy był pobłogosławiony, Ojczy. Spraw, abyśmy pozostali pokorni. Uświadamiamy sobie, że jesteśmy niczym na tej ziemi i może nie dożyjemy zachodu słońca dzisiaj wieczorem. Możliwe, że zanim ten czas nastanie, spotkamy Boga.

A teraz, Ojczy - pobłogosław Twojego sługę dzisiaj po południu. Pomóż mi, kiedy będę usługiwał ze Słowa o łasce danej ludziom, bowiem proszę o to, w imieniu Jezusa Chrystusa. Amen.

13 Co uczynilibyśmy bez Jezusa? Gdyby nie Jezus, to nie byłibyśmy tutaj.

Zatem przyjaciele, czuję się trochę niewyraźnie, kiedy tutaj stoję i przemawiam do was ludzi, ponieważ ja nie mam wykształcenia. A więc, nie oceniajcie mnie na podstawie mojego wykształcenia, ale na podstawie tego, co ja myślę i co mam na moim sercu, jeśli będziecie tacy łaskawi.

Pragnę przeczytać teraz fragment Pisma, który znajduje się w Ewangelii św. Jana, w 11. rozdziale, jeśli chcecie czytać tylko przez chwilę razem ze mną i pragniecie modlić się ze mną, jeśli chcecie - tylko przez krótką chwilę. Postaram się w porę zakończyć i nie będę was trzymał zbyt długo, abyście mogli być tutaj na wieczornym nabożeństwie. Otwórzmy 11. rozdział Ewangelii św. Jana; rozpoczniemy chyba od 20. wersetu z 11. rozdziału.

Gdy więc Marta usłyszała, że Jezus idzie, wybiegła na jego spotkanie; ale Maria siedziała w domu.

Rzekła więc Marta do Jezusa: Panie! Gdybyś tu był, nie byłby umarł brat mój.

Miłuję to, czy wy nie? Proszę, słuchajcie tego czytanego Słowa. Pozwólcie, że przeczytam ponownie 21. werset. Słuchajcie.

Rzekła więc Marta do Jezusa: Panie! Gdybyś tu był, nie byłby umarł brat mój.

Ale i teraz wiem, że o cokolwiek prosiłbyś Boga, da ci to Bóg.

Rzekł jej Jezus: Zmartwychwstanie brat twój. (Rozchodzi się o to, z jakim nastawieniem podeszła.)

Odpowiedziała mu Marta: Wiem, że zmartwychwstanie przy zmartwychwstaniu w dniu ostatecznym.

Widzicie, ci Żydzi wierzyli w ogólne zmartwychwstanie. Słuchajcie 25. werset. Zważajcie.

Rzekł jej Jezus: Jam jest zmartwychwstanie i żywot; kto we Mnie wierzy, choćby i umarł, żyć będzie.

A kto żyje i wierzy we Mnie, nie umrze na wieki. Czy wierzysz w to?

Rzecz mu: Tak, Panie! Ja uwierzyłam, że Ty jesteś Chrystus, Syn Boży, który miał przyjść na świat.

Niechby Bóg dodał Swoje błogosławieństwa do Swego Słowa.

14 Zatem, niech każdy zapomni po prostu o pracy, którą musi wykonać jutro, względnie, co robił w ubiegłym tygodniu, ale rozmyślajmy o Jezusie teraz i wyobraźmy sobie w naszych umysłach tamto wydarzenie w Jego usłudze i tą scenę w tamtym czasie.

Było to w czasach rozpoczęcia Jego usługi. Jego usługa stawała się coraz większa. Ludzie wzywali go tak bardzo, że On nie mógł pójść do innego... Chciałem powiedzieć, że On musiał udać się do innych części kraju, aby usługiwać tym, którzy byli w potrzebie. I był to bardzo trudny czas.

Czy to nie jest dziwne, że Bóg bierze ludzi niskiego stanu i wywyższa ich? Kiedy On urodził się, to urodził się ze złą reputacją, z czarną plamą na Swoim imieniu. Przypuszczano, że On był ślubnym dzieckiem, względnie raczej nieślubnym dzieckiem; zrodzonym przez Józefa, będącego Jego ojcem, zanim Józef poślubił Marię.

15 Niedawno ktoś powiedział mi: „Bracie Branham, czy nie myślisz, że to było tylko takie małe poślizgnięcie moralne, jakie miewamy w naszych czasach?”

Odpowiedziałem: „Absolutnie nie. Wierzę, że On był prawdziwym Synem Bożym. On był Synem Bożym”.

A on powiedział: „To jest niezgodne z wszystkimi badaniami naukowymi, bracie Branham”. On był naukowcem. On powiedział: „To jest przeciwne wszystkim badaniom naukowym, żeby coś takiego wydarzyło się”. I on powiedział: „Po pierwsze, twoja myśl o Bogu jest tylko psychologią”. On powiedział: „Nie ma czegoś takiego”. Powiedział: „To jest... ?... i ludzie uwierzyli w to”.

Powiedziałem: „Nie. Nie zgadzam się z tobą mój przyjacielu. Nie”. Powiedziałem: „Wiem, że tak jest”.

16 On powiedział: „Otóż, czy nie myślisz, że gdyby Józef był naprawdę ojcem... On był po prostu dobrym mężem, dobrym nauczycielem i mądrym człowiekiem. A oni po prostu utworzyli religię wokół Niego?”

Powiedziałem: „Absolutnie nie. Wierzę, że On był zrodzonym z dziewicy Synem Boga”. I dodałem: „Wierzę w to z całego mojego serca”.

On powiedział: „Otóż, On nie mógłby się urodzić, gdyby nie miał ziemskiego ojca”. Powiedział: „Popatrz, zboże - ono musi zostać zapylone. Wszystkie rośliny muszą być zapylone - tak jest w przyrodzie między męskimi i żeńskimi częściami kwiatostanu. Więc jest zupełnie niemożliwe, żeby jakiegokolwiek dziecko urodziło się bez bezpośredniego seksualnego aktu mężczyzny i kobiety”. I on powiedział: „On musiał mieć ziemskiego ojca i matkę”.

Powiedziałem: „Bracie, względnie przyjacielu...”. Nie mogłem go nazwać moim bratem. Więc powiedziałem: „Przyjacielu, spójrz, to jest... Ja nie zgadzam się z tobą”. Powiedziałem: „Słuchaj, mówięś mi przed chwilą, że według którejś z nauk Darwina czy czegoś innego, iż pierwszy człowiek, który pojawił się na ziemi, był zarodkiem - albo zszedł na ziemię jako księżyc i gwiazda - względnie zaczął żyć jako kijanka i tak dalej”. Powiedziałem: „Chciałbym ciebie o coś zapytać. Jeśli uznajesz, że On miał ziemską matkę, ale nie możesz uwierzyć w to, że On przyszedł tutaj bez udziału ziemskiego ojca...”.

On powiedział: „To się dokładnie zgadza. To jest przeciwne wszystkim badaniom naukowym”.

Powiedziałem: „Jeśli zatem możesz przyznać, że On miał ziemską matkę, a nie możesz uwierzyć, że Bóg był Jego ojcem, i powiadasz, że On musiał posiadać zarówno ojca i matkę, bo inaczej On nie mógłby być tutaj...”.

Powiedział: „Zgadza się”.

Powiedziałem: „Więc w jaki sposób znalazł się tutaj pierwszy człowiek nie posiadając ojca ani matki?” Niech sobie był czymkolwiek chciał. Rozumiecie? Niech sobie był... Jeśli on był małpą lub kijanką, czymkolwiek on był, to kim był jego ojciec i matka? Tutaj to mamy.

17 Musicie to przenieść z powrotem do czasu, kiedy On... Bóg jest stwórcą. A Bóg - Stwórca, stworzył komórkę krwi w łonie Marii. On przyszedł od Ojca, który jest Bogiem, przez narodzenie z dziewicy, a to jest Syn Boży, którego miłujemy i kochamy dzisiaj, który zmarł i przelał Swoją krew na Golgocie, żebyśmy mieli przebaczenie naszych grzechów i uzdrowienie naszego ciała. To jest moja wiara w Ewangelię o Chrystusie. Wierzę temu z całego mojego serca.

Zatem, jeśli dzisiaj - jeśli mielibyśmy mieć dzisiaj nawoływanie do ołtarza w tym mieście, a dziesięć tysięcy ludzi przyszedłoby do Chrystusa, a wszystkich tych dziesięć tysięcy by jutro zmarło; a za pięćdziesiąt lat od dzisiaj powróciłbym tu znowu i oni powróciliby tu również, a ja leżałbym tutaj umierając; a oni by powiedzieli: „Och, to jest fałsz, to jest fałsz. Jezus nie jest Chrystusem. Wcale nie. Byliśmy tam i powróciliśmy tu. I wiemy, że on nie jest Chrystusem,” a ja umierałbym, to i tak powiedziałbym: „Pozwólcie mi jednak odejść do Jezusa, bo ja wierzę Jemu”. Nieważne, co by się działo...

Jeśli modliłbym się o dziesięć tysięcy ludzi, a każdy z nich zmarłby za godzinę potem, co się o nich modliłem, to ja stałe, choć umierając, powiedziałbym: „Wierzę w Boskie uzdrowienie, dlatego, że to jest Boże Słowo i wiem, że ono jest prawdą”. Rozumiecie? To się zgadza.

18 Ludzkie teorie nie mogą zmienić Bożego Słowa. Absolutnie nie. Boże Słowo jest

wiecznie prawdziwe i ono ma rację, i ono... nasza wiara opiera się na nim. A przez...

Nie jestem zbawiony dzisiaj dlatego, że ukląknę przy ołtarzu i płakałem. [Puste miejsce na taśmie - wyd.] Jestem zbawiony dlatego, bo Słowo Boże mówi mi, że jestem zbawiony. Szatan może nękać mnie w kółko w moich uczuciach. Ale ja wierzę Jemu, ponieważ Bóg tak powiedział, a ja przyjmuję Go na podstawie Jego Słowa. W taki sposób zostałem zbawiony. I wierzę temu oraz wyznaję to, a to przynosi rezultaty.

Ale po pierwsze, jestem zbawiony, ponieważ Słowo Boże naucza, że jestem zbawiony. W taki sposób i ty jesteś zbawiony, jeśli jesteś zbawiony.

Szatan może cię ciągnąć do swoich idei i pomysłów, ale nie może zaprzeczyć Słowu Bożemu. Jezus powiedział: „Jest napisane” i to załatwiło sprawę. To jest napisane w Piśmie Świętym.

19 Zatem, kiedy On był tam, On się urodził - jak już powiedziałem - na świat, zstąpił z czarną plamą na swoim imieniu. W jaki cudowny sposób Bóg przyniósł Go tutaj. Tuż przed Jego przyjściem świat doszedł do tego stanu, w jakim jest i ostatnio - do upadłego stanu.

Izrael był zaprowadzony do niewoli przez Rzymian i stamtąd oni byli zabrani. A kapłani dostali się na takie miejsce i odeszli od nadprzyrodzonej części Boga, byli nauczani tylko na podstawie doktryny ich własnych teorii tego, czego nauczali. Tak jak Jezus powiedział: „Nauczacie przykazań - słów ludzi, a Słowo Boże czynicie bezskutecznym”. I w takim właśnie czasie On się urodził. Ale Bóg ma zawsze świadka tutaj na ziemi dla Siebie.

Zatem, zauważcie, w tym czasie, tuż przed Jego narodzeniem...

20 Zanim Bóg uczyni cokolwiek tutaj na ziemi... Chciałbym, żebyście to dokładnie zrozumieli. Zanim Bóg uczyni cokolwiek na ziemi, On zawsze posyła świadka z nieba, żeby to oznajmił.

Otóż, dlaczego Bóg posłał świadka, zanim Jezus się urodził? Znaki i cuda, mówiące o Jego przyjściu, pojawiły się tak, jak pojawiają się dzisiaj przez świadka Jego powtórnego przyjścia. Rozumiecie? Znaki i cuda... To jest dzień... Nie było nigdy czasu, w którym by wszystkie wieki wyprodukowały to, co nasz wiek wyprodukował właśnie obecnie, dlatego, że przyjdzie Pana się przybliżyć. Czy w to wierzycie? Przybliżyć się, raczej jest... A my jesteśmy blisko czasu końca historii tego świata, kiedy Jezus ma przyjść.

21 Zauważcie, znaki rozpoczęły się pojawiać. Był człowiek imieniem Zachariasz i jego żona Elżbieta. Byli to sprawiedliwi, święci ludzie, przestrzegali Bożych przykazań i chodzili według wszystkich ustaw i nakazów Bożych, byli bez zarzutu.

Takiego rodzaju domu potrzebujemy dzisiaj. Czy w to wierzycie? Zamiast tego mamy w kościele wszystko inne, tylko nie świętość ani sprawiedliwość.

Lecz oni byli sprawiedliwymi ludźmi, pobożnymi, chodzili według przykazań Pana, przestrzegali wszystkich rozporządzeń, żyjąc bez zarzutu. Zachariasz był kapłanem w świątyni. Jego obowiązkiem było spalać kadzidło w czasie, kiedy się modlono.

A pewnego dnia, kiedy spalał kadzidło w świątyni, Gabriel, anioł Pański zstąpił i stanął przy ołtarzu kadzidlany, i powiedział: „Nie bój się, Zachariaszu, bo wysłuchana została modlitwa twoja”. O, miłuję to.

Oni... Jego żona była niepłodna. Ona nie miała żadnych dzieci. Okres jej życia, w którym mogła urodzić dziecko, już przeminął. Ale on żył właściwie przed Bogiem i wierzył w Boga. A po wszystkich jego wielkich, ciemnych i długich godzinach zmartwień, przyszedł wreszcie anioł Pański i powiedział: „Bóg wysłuchał twoją modlitwę”.

Zatem, jeśli chcesz, żeby Bóg wysłuchał twoje modlitwy i posłał anioła do twego domu, to żyj właściwie, postępuj właściwie, traktuj każdego właściwie, bądź w porządku przed Bogiem, a Bóg ci to spełni.

22 Otóż, on powiedział... Więc zauważcie, że czasami w takim czasie jak ten obecnie, kiedy odpowiedź na nasze modlitwy trochę zwleka, stajemy się przygnębieni i zaczynamy polegać na naszych zmysłach. Więc Zachariasz wątpił, że tak może się stać. On w to nie uwierzył. I zauważcie, chociaż miał wiele przykładów...

Potem, Sara i Abraham - ile oni mieli lat, kiedy urodził się Izaak? Anna przyszła do świątyni w wieku, kiedy kobieta nie może już urodzić dziecka. Weszła do świątyni owego dnia, aby służyć Bogu. Prawdopodobnie wszystkie kobiety poszły do Sylo, może po to, by zobaczyć, jakie kapelusze ubierają inne kobiety, ale nie tak Anna. Ona weszła tam z czymś w jej sercu. Ona pragnęła rozmawiać z Bogiem. I ona modliła się tak gorliwie i szczerze, że kapłan ją źle zrozumiał.

Podobnie jest dzisiaj, czasami jesteśmy nazwani fanatykami, ponieważ modlimy się i wołamy do Boga. Jesteśmy tylko... Nie jesteśmy fanatykami, jesteśmy po prostu niezrozumiani; to wszystko.

23 Ale potem... On myślał, że ona jest pijana (Oni uczynili to samo z Pięćdziesiątnicą. Oni zrobili to samo dzisiaj.) Ona odpowiedziała, że nie jest pijana, ale że modliła się do Boga, aby zdjął z niej to pohańbienie. I Bóg ją pobłogosławił. Skoro tylko otrzymała błogosławieństwo od kapłana... Zauważcie, ona nie czekała teraz. Zaraz potem Bóg mógłby włożyć dziecko do jej rąk. Ale ona odeszła do domu szczęśliwa wiedząc, że Bóg to spełni we właściwym czasie. Takiego rodzaju ludzi potrzebujemy dzisiaj, którzy biorą Boga za Jego Słowo. Czy to rozumiecie?

Zatem, on miał ten przykład i wiele innych. Ale będąc kapłanem, studiował Słowo i ciągle wątpił, jak jego żona, taka stara kobieta, mogłaby mieć dziecko w takim podeszłym wieku.

24 Zauważcie, że ten anioł Pański wykona Jego Słowo. Pomimo wszystko on wypełni Jego Słowo. Kiedy przyjdzie właściwy sezon, żniwo jest dojrzałe, Bóg posyła Swoje Słowo, aby wykonało Jego zadanie.

Dzisiaj... Słuchajcie. Wierzę, że Bóg ma w zamiarze wywołać ludzi z pogan dla Swego imienia tutaj w tym ostatnim etapie przebudzenia przechodzącego przez naród. A jeśli świątobliwi ludzie nie chcą tego, to On wzbudzi je wśród innych. To się zgadza. Tak musi być. To musi nadejść. „On może z tych kamieni wzbudzić dzieci Abrahamowi”.

O co chodzi? Obniżyliśmy poprzeczki i zawieramy kompromisy. Pewien starszy usługujący śpiewał:

Obniżyliśmy poprzeczki,
Zawieramy kompromis z grzechem;
Obniżyliśmy poprzeczki i owce uciekły;
Lecz w jaki sposób weszły kozły?

Obniżyliście sobie poprzeczki (O to właśnie chodzi.), poluzowaliście względem Słowa. Stajemy się sztywni i nakrochmaleni, boimy się powrócić do staromodnej Ewangelii (To się zgadza), do takiego przeżycia zbawienia, które cię oczyści, naprawi (To się zgadza), uporządkuje i przyprowadzi do Boga.

25 Tak właśnie ma się sprawa z kościołem dzisiaj. Potrzebujemy przebudzenia. Nie potrzebujemy nowego seminarium. Nie potrzebujemy nowych kaznodziejów. Nie potrzebujemy nowych budynków kościelnych. Potrzebujemy rozbudzenia tego, co już posiadamy. Właśnie o to chodzi. Potrzebujemy ożywienia. Amen.

W porządku. Nie mówię amen samemu sobie, ale „Amen” oznacza „niech tak będzie”. I wierzę temu z całego mojego serca. To jest to, co świat potrzebuje dzisiaj - staromodnej, posłanej od Boga, jasnej i wyraźnej, uśmiercającej grzech religii, potrzebujemy staromodnego przebudzenia z czasów apostoła Pawła i biblijnego Ducha Świętego z powrotem w kościele. To może jest naprawdę mocne jak na baptystę, ale to się zgadza. To prawda. Ja jestem zielonoświątkowym baptystą. Mam Ducha Świętego od czasu, kiedy byłem baptystą. To się zgadza.

Zważajcie teraz. On cię oczyści, odłoży na bok do usługi. Uczyni cię inną osobą, nowym stworzeniem w Chrystusie Jezusie. W porządku. Oto, czego potrzebujemy.

26 Wtedy on wątpił, że tak będzie. Ale Bóg miał w zamiarze potwierdzić Swoje Słowo. Nie bójcie się. „Bóg może z tych kamieni wzbudzić dzieci Abrahamowi,” powiedział Jan.

Obserwujcie. Następnie - co wydarzyło się przy tym wszystkim? Bóg zagwarantował, że to się wypełni: „ponieważ to było w tym sezonie, w tym czasie”. Jego Słowo, każdy pionek musi pasować na swoje miejsce; kiedy prorocze koła zaczynają toczyć się razem, to się wydarzy.

Przychodzi czas, kiedy... Właśnie teraz - w bliskiej przyszłości, kiedy nastąpi wielki

sąd nad narodami, które zapomniały o Bogu. Kiedy przedstawię to, co widziałem w ostatnich dniach i widziałem to dookoła w całym kraju, co dzieje się pod płaszczykiem religii, i w jaki sposób ludzie żyją, nic dziwnego, że powstają komunistyczne idee, i dzieją się takie rzeczy. [Puste miejsce na taśmie - wyd.]... ?... Biblia tak naucza. To jest prawdą.

Popuszczamy sobie cugli i zawieramy kompromisy. Bóg jednak będzie miał garstkę ludzi, kościół obmyty krwią bez zmały albo zmarszczki. Amen. Wierzę temu z całego mojego serca.

27 Zauważcie, potem Bóg miał w zamiarze wypełnić to. I On powiedział: „Ponieważ...”. Anioł Gabriel powiedział: „Ponieważ zwątpiłeś w Moje Słowo... Ja jestem Gabriel...”. [Puste miejsce na taśmie - wyd.]... stojący w obecności Bożej [Puste miejsce na taśmie - wyd.]... ?... zwątpiłeś w Słowo, więc będziesz niemy aż do dnia, kiedy narodzi się to dziecko... Alleluja. Ja wierzę Bogu. Bóg posłał ratunkową linię... [Puste miejsce na taśmie - wyd.]

Widzicie, Bóg jest zdecydowany. Kiedy On mówi, że jest suwerenny, to On nie może kłamać. Bóg - nadeszła godzina, żeby coś... [Puste miejsce na taśmie - wyd.]

Wiele razy przyjadę do miejscowości, gdzie ludzie mówią: „Och, nie wierzę temu. Myślę, że to jest hipnotyzm. Ja...”. Nie ma znaczenia, co ludzie... [Puste miejsce na taśmie - wyd.]

Bóg może okazać Swoją moc, Swoją rękę, przez wyciągnięcie ręki Swego Syna Jezusa Chrystusa, żeby uzdrowić chorych, przywrócić dziewięć duchowych darów z powrotem do kościoła, przygotować kościół na zachwycenie, w jednej z tych godzin... [Puste miejsce na taśmie - wyd.]

28 „Ponieważ nie ma we mnie żadnej wątpliwości teraz. Będziecie niemi, ale te rzeczy będą... [Puste miejsce na taśmie - wyd.]... ?... albo coś”. On powrócił do domu, do swojej żony, a ona poczęła. [Puste miejsce na taśmie - wyd.]

Nie istnieje nic... Niezależnie od tego, jak niemożliwie to wygląda, to się wydarzy. Zgadza się. I ona poczęła i ukrywała się przez sześć miesięcy. Sześć miesięcy później... [Puste miejsce na taśmie - wyd.] Wydarzyły się wtedy pewne sprawy w Betlejem i w Judei oraz w Palestynie.

29 Zauważcie, co dzieje się ponownie teraz. [Puste miejsce na taśmie - wyd.]... Oto Baranek Boży. Przygotujcie się. Obudźcie się, ocknijcie się w swojej świadomości. Uporządkujcie swoje dusze przed Bogiem. Nie polegajcie tylko na swoich zmysłach, nie myślcie o tym, jak wyglądacie albo że to było dla innego czasu. Podnieście swoje głowy; odkupienie się zbliża. Przygotujcie się. Znaki i cuda pojawiają się. Krytycy i niewierni stają się coraz gorsi. Musimy ich znosić. Ale my nie patrzymy na nich; spoglądamy na Boga.

Ten Gabriel zstąpił wtedy w dół z nieba. Przedstawmy taki mały dramat tutaj. Wyobrażam sobie, że to był poniedziałek - dzień, w którym robiono w mieście Nazaret pranie albo coś innego. Zwykła kobieta imieniem Maria zaczęła pompować wodę, wiecie, w staromodny sposób. Oni mieli takie duże dzbany z uchwyty. Napełnili je wodą i umieścili na ramieniu lub na głowie. Widzę, jak ona przychodzi od strumyka albo od pompy przy studni, z wodą na swoim ramieniu względnie na głowie, idzie drogą - taka niepozorna dziewczyna.

30 Pomimo wszystkich ich arystokratów, wszystkich wytwornie ubranych i wykształconych ludzi w kraju, Bóg zstąpił na ziemię do Nazaretu, do najpodlejszego miasta na świecie, żeby wybrać kobietę, o której stwierdził, że jest tak cnotliwa, iż może zrodzić Jego Syna na ziemię. Moi drodzy, taka niepozorna niewiasta - ona wracała do domu, niosąc wodę. Była prześladowana i prawdopodobnie żartowano sobie z tego, jak oni żyli. Było wtedy tak, jak jest i teraz. Ona nie poszła i nie awanturowała się z resztą tłumu. Uważano ją za fanatyczkę. Ale ona wiedziała, gdzie stoi - z Bogiem.

Kroczyła z głową pochyloną w dół i widzę, jak nagle pojawiła się światłość, która zawisała nad nią. Ona spojrzała i oto w tej światłości - stanął tam wielki anioł Gabriel. To wywołało podniecenie w tej niepozornej niewieście. To by podnieciło i was. To podnieciło i mnie; stało się to, kiedy On był tutaj - ten anioł - kimkolwiek on był.

Słyszę, jak mówi jej - słyszę Go mówić: „Bądź pozdrowiona, Mario, błogosławionaś ty między niewiastami”. I ta młoda dziewczyna zatrzymała się i przestraszyła się tego

pozdrowienia anioła. Spojrzała na Niego. A On powiedział: „Jestem...”. powiedział, że On był posłany z obecności Boga, powiedział jej o jej kuzynce, jej... Elżbieta była pierwszą kuzynką Marii. A następnie powiedział jej o tym, że urodzi dziecko nie poznawszy męża.

31 Spójrzcie. O, moi drodzy. Czuję się dobrze. Zauważcie, właśnie wtedy, kiedy ci zatwardziali duchowni... Zachariasz nie uwierzył poselstwu anioła. Wiele razy jest dużo dostojników kościelnych, bracia, którzy temu również nie wierzą dzisiaj. [Puste miejsce na taśmie - wyd.]... mocy zmartwychwstania, próbującej wskrzesić kościół obecnie, przywrócić go z powrotem do Boga. Ale towarzyska Ewangelia, zaprzeczająca krwi, zaprzeczająca mocy, odrzucająca Ducha Świętego i wszystko inne... Ale dzięki Bogu, jest jednak ktoś, kto temu naprawdę wierzy.

32 Zauważcie, ale ta młoda niewiasta... Zachariasz w owym czasie - on miał dużo miejsc Pisma Świętego utwierdzających go, aby wierzył, że cuda działy się w tej samej kolejności. Ale Maria - nigdy nie urodziło się dziecko w ten sposób. Więc zauważcie, zamiast tego, aby się awanturować na anioła, tak jak zrobił to Zachariasz, ona powiedziała: „Oto służebnica Pańska, niech mi się stanie według słowa twego”. O, ja to miłuję.

Tutaj to mamy. Weźcie Go za Jego Słowo. Nie próbujcie Go zrozumieć - w jaki sposób się to stanie, po prostu weźcie Go za Jego Słowo.

I zauważcie, gdy tylko przyjęła Jego Słowo i usłyszała Jego Słowo, o tym, że będzie mieć dziecko, ona nie czekała na to, aż będzie tego pewna. Ona nie czekała, aż odczuje życie. Ona zaraz rozpoczęła świadczyć o tym.

Boże, daj nam więcej Marii tutaj w Cleveland, które wezmą Boga za Jego Słowo i będą świadczyć o tym, zanim cokolwiek się stanie, tak jak mówi Słowo Boże o tym. Amen.

Otóż, może ja was ogłuszam. To nagłośnienie wydaje okropnie mocny dźwięk. Spójrzcie, moim celem nie jest krzyczeć na was. Ale czasami pograżę się do przemawiania, kiedy czuję powracającą reakcję Ducha Świętego, wiedząc, że to zakotwiczyło się gdzieś. Wtedy trudno jest zachowywać się cicho. To się zgadza.

33 Zauważcie, ona Go wzięła za Jego Słowo. Bóg powiedział jej przez anioła, że ona będzie miała dziecko. To było dla niej wystarczająco dobre. I ona wyszła, świadcząc, mówiąc ludziom o tym, że będzie miała dziecko, zanim odczuła jakikolwiek znak tego. Ona otrzymała Słowo Boże; to było wystarczające dla niej.

To jest wystarczające dla mnie dzisiejszego popołudnia. Jeśli On jest Jahwe-Rapha - Lekarzem i jeśli On obiecał uzdrowić mnie, ja biorę Go za Jego Słowo. Jeśli On obiecał mi Ducha Świętego, będę tutaj stał tak długo, aż On przyjdzie; to wszystko. Zgadza się. On to obiecał; trzymaj się tego. Weź Go tylko za Jego Słowo i stój na nim. To jest jedyny sposób, jak to osiągnąć.

W porządku. Widzę ją. Ona była tak szczęśliwa, że chciała komuś o tym powiedzieć. Kłopot w tym, że ludzie są zbawieni dzisiaj i oni myślą: „Dobrze, może raczej będę milczał. Mój sąsiad temu nie uwierzy”. Hm-hm. Ty nie zostałeś naprawdę zbawiony; nie wierzę tobie. Wcale nie. Człowiek nie może tego zatrzymać w sobie. Zgadza się. Powiesz: „Więc dobrze, ja - no boję się świadczyć o uzdrowieniu, boję się, że doktor tego nie będzie lubił”. Bracie, jeżeli zostałeś uzdrowiony, to będziesz o tym świadczył. Nie zatrzymuj tego w sobie. Powiedz o tym. Zgadza się. Powiedz o tym komuś innemu...

Zwyciężyłeś przez krew Baranka i przez swoje świadectwo. W taki sposób zwyciężyłeś.

34 Zważajcie uważnie. Pójdźmy teraz trochę dalej. Obserwujmy Marię. Anioł jej to powiedział. Ona powiedziała: „Oto jestem, służebnica Pańska, niech mi się stanie według słowa twego”. Chodziła w kółko, zaczęła być szczęśliwa i radosna, i mówiła, że będzie mieć dziecko; chociaż nie poznała żadnego męża. To jest niemożliwe wśród ludzi, ale nie u Boga; ponieważ wszystkie rzeczy są możliwe dla tych, którzy wierzą. Ona uwierzyła Bogu i wzięła Go za Jego Słowo.

Kiedy ten anioł spotkał się ze mną w tym pokoju owego wieczora i powiedział mi: „Idź i uczyni to,” coś powiedziało: „Czy nie boisz się, że popełnisz błąd?” Wcale nie. Ja nie mogę popełnić błędu. Na pewno nie. Ja mogę, ale tak długo, jak długo On tutaj jest, ja nie mogę zrobić błędu. Zgadza się.

35 Przypominam sobie, jak niedawno, gdy byłem hen w górach... Ja lubię polować. Byłem daleko w górach, polując na łosie, było już późno - późną jesienią. Otóż, w całym moim życiu w taki sposób dowiadywałem się o Bogu - będąc na polowaniu względnie gdzieś w dziczy. Nigdy nie chodziłem na przedstawienia, tańce, nigdy nie paliłem i nie piłem. Byłem dla innych czarną owcą - z całą pewnością. Wszyscy śmiali się ze mnie.

Chodziłem jednak na polowanie. I tam w tych lasach, oglądałem zachód słońca i płakałem. Słyszałem wiatr wiejący przez liście tych drzew i zastanawiałem się: „O, mój drogi. Co sprowadziło tutaj te drzewa?” Kwiatki umierały z nadejściem zimy, powracały do życia na wiosnę; jak te małe kwiatki zwiędną i znowu wyrosną; w jaki sposób te wiatry rozwieją te drobne nasiona i zasieją w glebie, a lży jesieni (deszcze) pogrzebią te nasiona. Czy to już wszystko? Nie. Ziemia zamarznie, a nasiona pękną i ich miąższ wycieknie. Czy to już wszystko? Nie. W tym nasieniu znajduje się zarodek życia. Jest to tak pewne, jak ciepłe wiosenne słońce zaczyna świecić. Wszystkie ich miękkie płatki opadły - nasiona, miąższ, wszystko inne wyszło z kwiatka.

Ale Bóg przygotował drogę dla tego kwiatu, żeby żył na nowo. Jak tylko słońce zaświeci, gdzieś tam jest zarodek życia, który przetrwał okres mrozu. Mówię wam, kwiatek będzie żyć na nowo.

36 A jeśli Bóg uczynił drogę dla kwiatu, żeby żył ponownie, to co z człowiekiem, który został uczyniony na Jego podobieństwo? Może przyjdzie przymrozek, ale jeśli człowiek jest narodzony na nowo z Ducha Świętego i jest w nim życie, życie wieczne, to ono przetrwa ten mróz. A kiedy słońce sprawiedliwości wzejdzie z uzdrowieniem na Swoich skrzydłach, powstanie kościół, który uda się na spotkanie z Nim na powietrzu. Amen.

Możecie mnie nazywać religijnym fanatykiem, tak czy owak, ja i tak będę przeżywał wspaniały czas. Tutaj to macie.

Zauważcie. Absolutnie tak. Istnieje życie pochodzące od Boga, które może ci dać tylko Bóg. Może przyść przymrozek. To może mnie załamać w ten lub w tamten sposób. Ale kiedy ten zarodek życia jest we mnie, to ja ostoję się. Zgadza się. A Bóg mnie wzbudzi ponownie w zmartwychwstaniu. O, moi drodzy.

37 Przypominam sobie, jak pewnej jesieni stałem tam w górach, jak wam mówiłem, było to około cztery lata temu, byłem w górach stanu Kolorado. Jechałem na końskim grzbiecie siedemdziesiąt mil głęboko do dziczy do małego rancza, dokąd nikt nie jeździ. Byłem w drodze na szczyt Corral Peaks, aby być po prostu sam na sam. Stary ranczer i ja, i on spał przy moim boku w nocy - jedyna dusza tam w górach. Miałem tylko starą kempingową torbę - spaliśmy tam w nocy. Obozowaliśmy tam i spoglądaliśmy na gwiazdy w nocy.

Byłem tam z nim po raz pierwszy. Mówiłem mu o Panu; on nie był nawrócony. Poczulem jego rękę pod moją torbę o pierwszej godzinie w nocy i on powiedział: „Kaznodziejo”.

Odpowiedziałem: „Tak”.

On powiedział: „Wygląda na to, że to jest On tam w górze, czyż nie?”

Powiedziałem: „O, niech ciebie Bóg błogosławi, bracie. Przyjdźmy do Niego właśnie tutaj”. To się zgadza. Głębina przyzywa Głębinię. Musi więc być głębina, która na to odpowie.

38 Pewnego dnia, byłem wysoko w górach, szedłem naprzód. Było to na początku października, nadchodziły już mrozy, wiały wiatry i przynosiły burze. Mocne porywy wiatru podczas tej burzy wyginały iglaste drzewa. Ukryłem się za jedno drzewo i przyłgnałem do niego ot tak, kiedy ten wiatr wiał. Czekałem. Wreszcie burza przeszła i wyszło słońce. Więc wyszedłem spoza drzewa. W pobliżu leżały pokotem drzewa, więc mogłem rozglądać się.

I och, było tak zimno, kiedy wiatr smagał deszczem, że szron okrył zielone iglaste drzewa, a słońce zachodziło. Świeciło poprzez szczeliny skalne w dół do doliny i swymi promieniami wytworzyło tęczę, która rozciągała się ponad tą doliną. O, moi drodzy. Spoglądałem na nią i odłożyłem moją strzelbę. Powiedziałem: „O, Jahwe Boże”. Stałem tam oddalony siedemdziesiąt mil od cywilizacji.

39 Stary szary wilk zaczął wyc na grzbiecie góry, a jego towarzysz odpowiedział mu z doliny. Stado łosi pogubiło się w burzy; słyszałem, jak się nawoływały. Głębina zaczęła

przyzywać Głębinię. A więc coś jest w przyrodzie, co pulsuje życiem. Ja to miłuję.

Bóg jest w Swojej przyrodzie. Spójrzcie na zachód słońca. Kiedy raz zostaniecie zbawieni, obserwujecie, jak rzeczy wyglądają inaczej, kiedy zostaliście zbawieni, wtedy obserwujcie Boga w Jego naturze. Zgadza się.

Stałem tam i obserwowałem to wszystko, i pomyślałem: „O, moi drodzy. Jak to cudowne, w jaki sposób mam się dostać tam na dół?” I biegałem podniecony dookoła i dookoła drzewa, i wymachiwałem moimi rękami. Jeśliby ktoś przechodził, pomyślałby, że jestem z zakładu dla obłąkanych. Krzyczałem na cały głos. Powiedziałem: „O Boże, o Boże, jak wielkimś Ty. Dlaczego jest tak, że znowu będę musiał iść do tej doliny?”

Przypominam sobie Piotra i innych, którzy orzekli: „Dobrze tutaj być; zbudujmy trzy namioty”.

40 Popatrzyłem na to... [Puste miejsce na taśmie - wyd.] Usłyszałem coś poruszającego się. Zobaczyłem tam dużego starego orła, który został zmuszony przez burzę... [Puste miejsce na taśmie - wyd.] On był pod krzakami. [Puste miejsce na taśmie - wyd.] „Nie umieściłbyś orła przede mną, o ile nie chciałbyś, abym Ciebie zobaczył...”. [Puste miejsce na taśmie - wyd.]... poczekał, aż go zobaczyłem. [Brak kontynuacji na taśmie - wyd.]

41 Może to jest twoja najciemniejsza godzina. Nie bój się, Jezus będzie z tobą. Może to jest twoja najciemniejsza godzina, siostrzo; a może twoja, ty siostrzo; może to jest twoja najciemniejsza godzina, bracie, ale nie bój się. Jezus będzie ci towarzyszył. On jest zawsze z tobą, właśnie w najciemniejszej godzinie.

Wtedy oni siedzieli tam... [Puste miejsce na taśmie - wyd.] Jego rodzina. A ktoś powiedział: „Ona wychodzi teraz, i ona idzie, aby spotkać się Nim”. Ona precyzyjnie się koło nich. Wiedziała w swoim sercu, że jeśli kiedykolwiek dotrze do Jezusa, to otrzyma pragnienie swego serca. Zgadza się. Tutaj to macie. Prawdopodobnie przeczytała w Biblii o tym, jak kobieta Sunamitka... Kiedy jej dziecko umarło, ona wiedziała, że jeśli uda jej się dotrzeć do Elizeusza, to się dowie, dlaczego to dziecko zmarło albo jaka jest wola Boża.

42 Tak więc - ona wiedziała, ta Sunamitka wiedziała, że Bóg był w Elizeuszu. Tam w tym proroku był Duch i ona musiała tam dotrzeć - do tego ziemskiego naczynia, które posiadało Ducha Bożego w sobie. Jeśli uda się jej dotrzeć do Elizeusza, to otrzyma pragnienie swego serca. Więc ona po prostu stała tam. Ona powiedziała: „Nie odstąpię od ciebie”. O, moi drodzy. Lubię to, czy wy nie? „Będę stać na tym”. Tak jest.

I ona poszła wprost do niego. On powiedział: „Otóż, ja pošlę tam moją chusteczkę” (innymi słowami). „Poślę tę laskę, żeby ją położono na nim”.

A ona odrzekła: „Jako żyje Pan Bóg i jako twoja dusza nigdy nie umrze, ja nie odstąpię od ciebie”. I ona czekała tam tak długo, aż Elizeusz udał się do tego domu i położył swoje ciało na tym martwym dziecku; a nie pomodlił się nawet. Położył swoją głowę i ręce na jego głowę i ręce, w ten sposób, położył swoje wargi na jego wargi, a Duch Boży, który był w Elizeuszu, zstąpił na to dziecko i przyprowadził go z powrotem do życia.

43 Słuchajcie, Marta wiedziała, że jeśli Bóg był w Elizeuszu, to On na pewno jest w Jego Synu. Alleluja. Zgadza się. Wtedy, Marta powiedziała: „Jeśli tylko dotrę do Niego, stwierdzę przyczynę, dlaczego umarł mój brat. Więc ona przeciskała się przez ten tłum niewierzących. Kiedy dotarła tam, gdzie był On...

Spójrzcie teraz, wygląda na to... (Kończąc teraz... Mam w zamiarze zakończyć za chwilę.) Wydaje się, że ona miała prawo zganić Go, czyż nie? Mogła powiedzieć: „Dlaczego nie przyszedłeś do mojego brata?” Mogła Go zbesztać. „Dlaczego nie przyszedłeś do mojego brata?”

Gdyby ona przyszła z takim nastawieniem, miałyby... Ten cud by się nigdy nie stał. Więc chodzi o twoje nastawienie - z jakim nastawieniem podchodzisz do czegośkolwiek. Jeśli przychodzisz... Podobnie jest w przypadku tego daru tutaj - musisz podejść do tego daru we właściwy sposób. Musisz podejść do Boga w właściwy sposób... Nie możesz przyjść i powiedzieć: „Otóż, Panie, spójrz tutaj. Byłem naprawdę dobrym człowiekiem. Podawano mi kilka rzeczy z drugiej ręki. Ale powiem Ci: „Chcę, żebyś Ty wziął mnie dzisiejszego wieczora i powiedział...”. Nie, nie. Bóg nie działa w taki sposób. Musisz przyjść w Boży obmyślany sposób albo nie przychodź wcale. Zgadza się. To prawda.

44 W taki sposób ona podeszła do Jezusa. Ona przysłała do Niego, ona przybiegła i upadła Mu do nóg. Spójrzcie na nią teraz; przypatrzmy się tej scenie. Słyszę, jak ona mówi: „Panie (Nadała mu odpowiedni tytuł. On nim był.), Panie! Gdybyś tu był, mój brat by nie umarł”.

Ach, jej serce było załamane. Ona wiedziała, że jej brat umarł. Ona została teraz wydalona z jej kościoła. Co jej pozostało? Były w domu tylko ona i Maria, i musiały stawić czoło tej sytuacji.

Ona powiedziała: „Panie! Gdybyś tu był, mój brat by nie umarł. Ale i teraz wiem, Panie, (O, moi drodzy!), że o cokolwiek poprosiłbyś Boga, to ci Bóg da”. O, czy to nie jest wspaniałe? „Mój brat jest martwy. On już cuchnie. On jest w grobie już cztery dni. Robaki skórne pożerają jego ciało. Ale i teraz wiem, Panie, że o cokolwiek poprosisz Boga, to ci Bóg da”.

45 Ach, popatrz, siostrze, może to jest ciemna godzina dla ciebie. „Ale nawet teraz Panie, o cokolwiek prosiłabyś Boga...”. On siedzi po prawicy Ojca, aby wstawiać się za tobą. „Nawet teraz, Panie, o cokolwiek Ty poprosisz Boga, Bóg ci to da”.

Może powiesz: „Otóż, ja mam raka, bracie Branham. Lekarz mówi, że ja umrę. Nie mogę nic na to poradzić. Ale nawet teraz wiem, Panie, że o cokolwiek Ty poprosisz...”.

„O, bracie Branham, miałem już karty modlitewne, ale nie mogłem po prostu...”. Ale nawet teraz Panie, o cokolwiek poprosiłbyś Boga, Bóg to uczyni. O, właśnie teraz, nawet teraz - w tej minucie, Bóg może usunąć każdego raka z tych ludzi tutaj. On może uzdrowić każdego kalekę. On może sprawić, że kulawy będzie chodzić. Co...,. Nawet teraz, Panie, o cokolwiek prosiłbyś Boga, Bóg to uczyni”. Bóg może otworzyć oczy tego ślepego mężczyzny. On może uleczyć zezowate oczy tej dziewczyny siedzącej tam. On może podnieść tę związaną chorobą kobietę tutaj - przywrócić jej zdrowie i siły. Dlaczego? „Nawet teraz, Panie”.

Przyjaciele: „Nawet teraz, Panie, o cokolwiek prosiłbyś Boga, da ci to Bóg”. [Puste miejsce na taśmie - wyd.]

46 To właśnie przejęło serce Chrystusa. Słyszę, jak On powstaje - albo widzę, jak On się podnosi i mówi: „Zmartwychwstanie brat twój”.

Ona powiedziała: „Tak, Panie! Wiem, że zmartwychwstanie w dniu ostatecznym dlatego, bo był dobrym człowiekiem”. Widzicie, oni wierzyli w ogólne zmartwychwstanie w dniu ostatecznym. On powiedział... Ona powiedziała: „Tak, Panie. On zmartwychwstanie w dniu ostatecznym”.

Spójrzcie na Niego. Biblia mówi, że nie było na Nim żadnej piękności, z powodu której pragnęlibyśmy Go; był małym, zwykłym, wrzecionowato wyglądającym Człowiekiem. Prawdopodobnie był chudy i kościsty. Ale widzę Go jak się wyprostował i powiedział: „Jam jest zmartwychwstaniem i życiem”. O, moi drodzy! Wierzę, że On jest ciągle zmartwychwstaniem i życiem. „Jam jest zmartwychwstaniem i życiem. Kto we Mnie wierzy, choćby i umarł, żyć będzie. A kto żyje i wierzy we mnie, nie umrze na wieki. Czy wierzysz w to?”

Ona odpowiedziała: „Tak, Panie”.

47 Spójrzcie. O, tutaj był Boży dar przed nią. W Nim było wszystko, czegokolwiek ona potrzebowała. Ona podchodzi we właściwy sposób. Koła zazębiają się. Ona odnosiła się do Niego z szacunkiem nazywając Go Panem. On nim był, nazwano go Synem Bożym. „Nawet teraz, Panie, wierzę, że o cokolwiek poprosisz Boga, Bóg ci to da. (Rozumiecie?) I ja wierzę, że Ty jesteś Synem Bożym, który miał przyjść na świat”. O, moi drodzy!

Coś musiało się wydarzyć. Kiedy taka wiara jak ta jest zastosowana na właściwym miejscu, to coś musi się wydarzyć. Wiem to z doświadczenia. [Puste miejsce na taśmie - wyd.] O, bracie, siostrze...!

Jeśli przychodzisz z wiarą i kiedy ją zastosujesz we właściwym czasie, coś musi się stać. To musi się stać.

Ona powiedziała: „Wierzę, że cokolwiek Ty powiedziałaś, jest prawdą. Wierzę, że jesteś Synem Bożym, który miał przyjść na świat”.

„Gdzie go pogrzebaliście? O, moi drodzy! „Gdzie go pogrzebaliście?” I udali się do grobu.

48 Pewna kobieta zagadnęła mnie niedawno i powiedziała: „Bracie Branham,” powiedziała: „On był dobrym człowiekiem, ale On nie był Boskim. On był po prostu zwykłym człowiekiem”.

Powiedziałem: „Och, tak On był Boski. On był Boski”.

Powiedziała: „On był dobrym człowiekiem, ale nie był Boskim”.

Ja odrzekłem: „Tak, On nim był”.

„Coś ci powiem” - powiedziała - „Tutaj jest przyczyna, dlaczego On Nim nie był”. I powiedziała: „Kiedy On poszedł do grobu Łazarza, to potwierdziło, że On nie był Boskim, ponieważ on płakał. I to udowodniło, że On był człowiekiem. Biblia mówi: „I zapłakał Jezus”.

Powiedziałem: „Popatrz, kobieto. Możliwe, że On był człowiekiem kiedy płakał, ale kiedy powiedział: „Łazarzu, wyjdź,” a człowiek który był już... [Puste miejsce na taśmie - wyd.]... powstał z martwych, choć był martwy już cztery dni... [Puste miejsce na taśmie - wyd.]... a Chrystus pojednał świat ze Sobą.

On był więcej niż człowiekiem; On był Bogiem - człowiekiem. Był to Bóg w tym człowieku. On ucieleśnił samego Siebie w Swoim Synu: Sam Bóg był osobiście w Nim. To był Bóg, mieszkający w nim.

Spójrzcie na Niego. On był prawdziwie człowiekiem, kiedy płakał, On był człowiekiem. Ale kiedy On wskrzesił zmarłego, to On był Bogiem.

49 Kiedy On zstąpił z góry na dół, tej nocy kiedy był głodny... [Puste miejsce na taśmie - wyd.]... coś do jedzenia.

50 Ale kiedy On wziął pięć bochenków i nakarmił pięć tysięcy, to On był Bogiem przemawiającym przez Swego Syna. Bóg był w Swoim Synu. Czy temu nie wierzycie? Absolutnie, tak.

51 O, On był Człowiekiem, kiedy był na tym spotkaniu modlitewnym, a cała moc wyszła z Niego. On leżał na rufie tej małej łodzi owej nocy, kiedy była miotana jak korek butelki na potężnym morzu, a dziesięć tysięcy diabłów tego świata... [Puste miejsce na taśmie - wyd.]...

52 On powiedział: „Uspokój, ucisz się,” i fale uspokoiły się. To nie był człowiek; to był Bóg, który przemówił. O, moi drodzy. To był Bóg przemawiający przez Swego...

53 On był Bogiem. On wołał o miłosierdzie, jako człowiek na krzyżu. On to uczynił. Ale kiedy On zmartwychwstał w poranku Wielkanocnym, wtedy udowodnił (Alleluja!), kim On był. Tak, rzeczywiście. On potwierdził, kim był.

54 Kiedy On stanął przy grobie, jako zwykły człowiek i zawołał na tego człowieka, który był już cztery dni martwy i cuchnął w grobie... Spójrzcie na Niego. On powiedział: „Odwalcie ten kamień”.

55 Wierzę, że jeśli On przemówiłby do tego kamienia, to by zniknął. Czy w to nie wierzycie? Wyglądało na to, że jeśli On był człowiekiem, który rozmawiał z tymi dwiema kobietami, to On sam mógłby odsunąć ten kamień, ale ty musisz uczynić coś osobiście. Zgadza się. „Odwalcie ten kamień”. On był człowiekiem.

56 Więc oni podeszli i odwalili ten kamień. Następnie mogę obserwować, że nie było wiele do zobaczenia na Nim. Biblia mówi: „Nie było na Nim żadnej piękności, z powodu której pragnęlibyśmy Go”. Widzę Go, jak tam stanął, podniósł Swoją głowę i powiedział: „Ojcze, dziękuję ci, że Mnie zawsze wysłuchujesz, ale powiedziałem to ze względu na lud stojący wokoło: „Łazarzu, wyjdź!”

57 Moi drodzy! I ten człowiek, który był martwy w grobie i jego ciało ulegało już skażeniu - było „cuchnące” - prostymi słowami, on leżał w grobie, a jego dusza była cztery dni gdzieś w przestrzeni kosmicznej... Ja nie wiem, gdzie ona była, wy także nie wiecie. Ale on powrócił z powrotem, dusza tego człowieka pośpieszyła do swego pana. Dusza powróciła z powrotem do tego człowieka, który był martwy już cztery dni, i on stanął na swoje stopy i żył ponownie. Czy w to wierzycie?

58 Wierzę Biblii, która mówi, że On jest tym samym wczoraj, dzisiaj i na wieki. Czy temu wierzycie? Wierzę, że On jest Tym, który zamknął paszcze lwom w obecności Daniela. Czy wierzycie w to?

Wierzę, że On jest Tym, który przyjdzie jednego z tych dni z wielką mocą. Wierzycie w to? Wierzę, że Jego moc jest tutaj dzisiaj wieczora, by uzdrowić każdą chorą osobę w tym budynku. Wierzycie w to? Wierzę, że On da Ducha Świętego każdej osobie, która Go pragnie - właśnie teraz. Alleluja. Wierzycie w to? Wierzę, że On jest tutaj i pragnie uzdrowić tę kobietę, to niemowlę, tamtą kobietę, was wszystkich. Wierzycie w to? Wierzę, że jeśli powstaniami na nasze... [Puste miejsce na taśmie - wyd.] Wierzycie temu? Powstańmy więc i przyjmijmy Go teraz - wszyscy w tym audytorium.

59 Panie, ludzie wierzą, że Ty jesteś tutaj. Panie, ześlij Ducha Świętego w mocy na tych ludzi. Uzdrów każdą chorą osobę w tym budynku teraz. Ojcze. Spełnij to, Panie, niech dobroć i błogosławieństwo zmanifestuje się dla tych ludzi w imieniu Jezusa Chrystusa! [Zgromadzeni modlą się dalej - wyd.]



Kazania wygłoszone przez
William Marrion Branham
„...w dniach głosu...” Obj. 10:7

www.messagehub.info